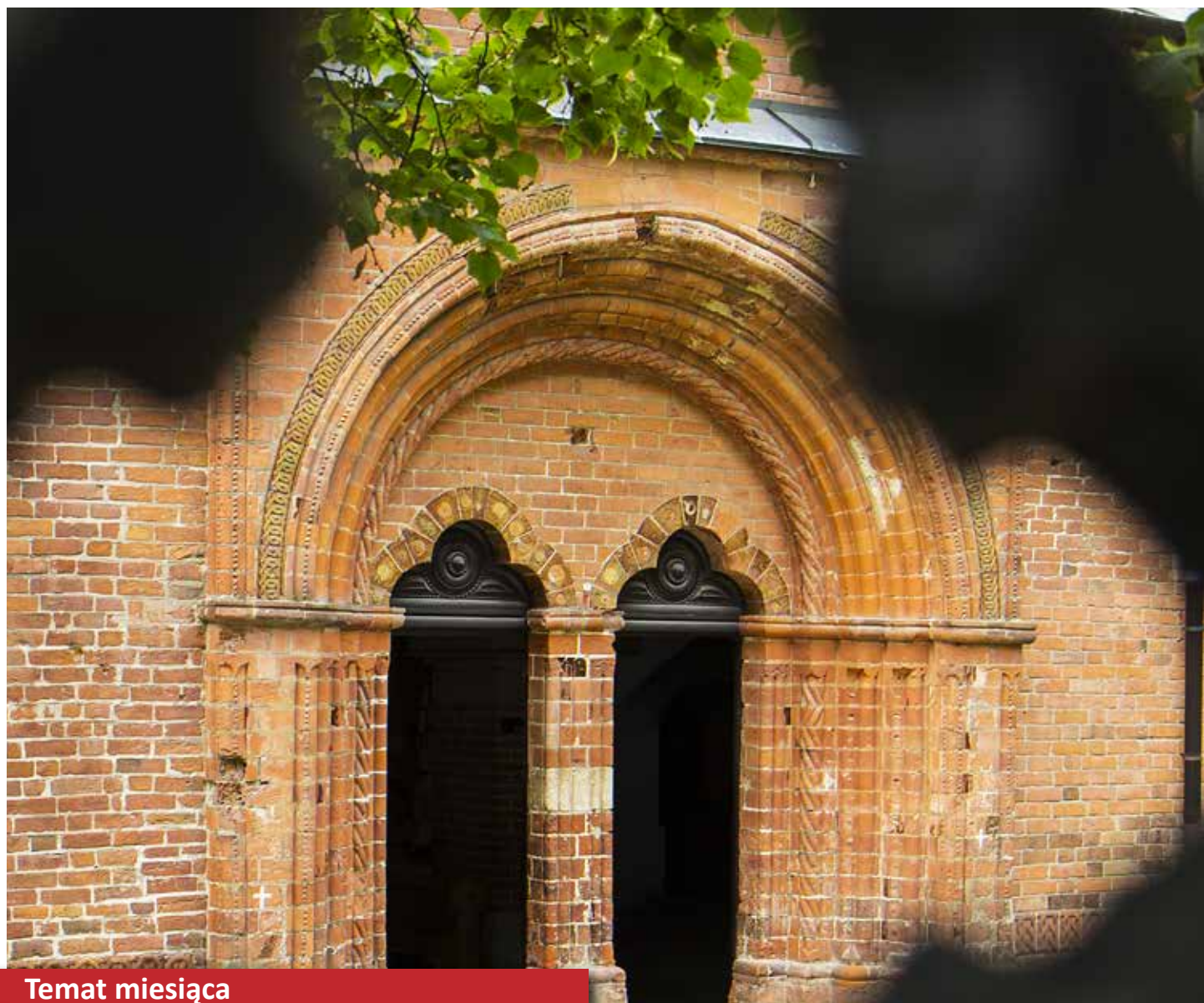


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Kamienni świadkowie dziejów

Rządowy program

Dwa lata z „Rodzina 500+”

Wsparcie dla samorządów

Kluby dla seniorów



W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Kamienni świadkowie dziejów	4
Dwa lata z „Rodziną 500+”	6
Promesy od ministra	7
Środki na infrastrukturę	7
O potencjale obrony terytorialnej	8
Nowe kluby dla seniorów	8
Nowy system: z 997 na 112	9
Zatrzymane w kadrze	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Rubryki sprzed lat	11
Przepisy kulinarne	12
Hasło miesiąca	12

Fotofelieton



„Telefon, proszę szanownego pana, to ucho na świat”
(„Vabank II, czyli riposta”, reż. J. Machulski).

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:
Ten kompozytor i dyrygent to Karol Anbild.



Pochodził z Katowic, gdzie ukończył studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej. W 1954 r. został dyrygentem i kierownikiem artystycznym orkiestry symfonicznej w Lublinie. W październiku 1957 r. objął stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Pracę rozpoczął od skompletowania zespołu. Jak pisze Joanna Szejnabis-Zdyb, „dla Karola Anbilda było jasne, że rozwój orkiestry nie będzie możliwy bez pozyskania wysoko wykwalifikowanej kadry instrumentalistów, których brak w Kielcach stawał się dotkliwy”. Wychodził także z założenia, że repertuar orkiestry powinna w dużej mierze kształtować opinia melomanów. Po dwóch latach kielecka orkiestra została przekształcona w Państwową Orkiestrę Symfoniczną. Dzięki staraniom swego dyrektora, w 1968 r. orkiestra otrzymała status filharmonii. Na inauguracyjnym koncercie Państwowej Filharmonii im. Oskara Kolberga zespół pod dyktando Anbilda wykonał utwory Szymanowskiego i Lutosławskiego. Karol Anbild kierował filharmonią przez 33 lata. Aktywizował kieleckie środowisko muzyczne, poszerzał repertuar, na koncerty przychodzili rzesze słuchaczy. Był znanym

kompozytorem, jego utwory mają silny związek z Kielecczyną – napisał m.in. „Impresje świętokrzyskie”, „Puszczę Jodłową”, „Symfonię świętokrzyską”, „Kantatę kielecką”, „Civitas Kielcensis”. Cenił przy tym kontakty z młodzieżą, uczył więc w szkołach muzycznych. Za działalność artystyczną i popularyzację polskiej muzyki otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień. Zmarł w 2008 r., w wieku 83 lat.

Ilustracja: Karol Anbild na wydanej w tym roku przez Poczta Polską kartce pocztowej z cyklu „Kielczanie Niezwykli Niezapomniani”, wg projektu kieleckiego artysty plastyka Adama Kowalewskiego.

Nagrodę w konkursie otrzymuje **Cezary Marcinkowski**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Zawisza Czarny z Garbowa to znany i słynny polski rycerz. Jakim herbem się pieczętował?

Na odpowiedzi czekamy do 21 maja 2018 r. pod adresem poczty elektronicznej: sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl lub numerem telefonu 41 342 12 32 (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl, tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Na okładce: Słynna „Brama Niebios” – portal późnoromańskiego kościoła dominikańskiego pw. św. Jakuba w Sandomierzu.
Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i łamanie: Drukarnia Laser-Graf, Płock, tel. 664-434-122

Przegląd wydarzeń



Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Bojanowska oraz wojewoda Agata Wojtyszek wzięły udział w otwarciu mieszkań chronionych wspieranych dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Dwa mieszkania w Kielcach znajdują się w przekazanym przez samorząd miasta budynku. Na realizację tego zadania zostały przeznaczone środki o łącznej wartości prawie 224 tys. zł, z czego dotacja celowa z budżetu państwa to blisko 112 tys. zł.



Hołd zamordowanym w Katyniu polskim oficerom oddała wojewoda Agata Wojtyszek. Uroczystości odbyły się w Starachowicach przy Krzyżu Katyńskim na Skwerze Ofiar Zbrodni Katyńskiej. W kościele p.w. Świętej Trójcy odprawiono Mszę św. w intencji starachowickich ofiar zbrodni katyńskiej, po czym złożono kwiaty przy pomniku poświęconym zamordowanym w Katyniu, Twerze i Charkowie.



W uroczystości otwarcia Dziennego Klubu Senior+ w Bielinach wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Placówka otrzymała wsparcie w ramach rządowego programu. Gmina uzyskała z Programu Senior+ na lata 2015-2020 dotację na wyposażenie klubu w wysokości ponad 20 tys. zł, a całkowity koszt zadania wyniósł 25.245 zł. Środki te pozwoliły na utworzenie 12 miejsc dziennego pobytu.



W konferencji „100 lat polityki społecznej w Polsce” uczestniczył wicewojewoda Andrzej Bętkowski. Spotkanie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej otworzyła minister Elżbieta Rafalska. Konferencję zorganizowano w ramach obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. W programie obrad znalazła się tematyka dotycząca przeszłości i przyszłości polityki społecznej oraz roli polityki społecznej wobec rodziny, osób starszych i niepełnosprawnych.



Świętokrzyscy samorządowcy podpisali umowy na wsparcie ochotniczych straży pożarnych w ramach Funduszu Sprawiedliwości. Gospodarzem spotkania w urzędzie wojewódzkim była wojewoda Agata Wojtyszek. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło ogólnopolski program, dzięki któremu do ochotniczych straży pożarnych w całym kraju trafi nowoczesny sprzęt ratowniczy. Wsparcie dla naszego regionu wynosi 5,5 mln zł.



Weronika Sobczyk oraz Łukasz Sieczka zostali zwycięzcami okręgowego etapu konkursu plastycznego „Orzeł Biały – nasza duma”. Nagrody i wyróżnienia wręczyli w urzędzie wojewódzkim wicewojewoda Andrzej Bętkowski i senator Krzysztof Słoń, który był organizatorem konkursu w regionie. Przedsięwzięcie, adresowane do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych, przygotowała Kancelaria Senatu RP w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

Kamienni świadkowie dziejów

Rozmieszczone są w różnych zakątkach naszego regionu. Choć w dużej części pozostały z nich tylko ruiny, są malowniczymi i klimatycznymi miejscami na krajoznawcze wycieczki. Z wieloma wiążą się ciekawe legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dawne zamki i warownie – królewskie, biskupie czy magnackie siedziby – są dziś dumnym świadectwem bogatej historii Ziemi Świętokrzyskiej.

Na stan zachowania naszych zamków wpłynął – jak uważa prof. Leszek Kajzer – kryzys państwa w XVII wieku. Warownie zmieniały swe przeznaczenie, były zaniedbywane. Ogromne zniszczenia przyniósł „potop” szwedzki. Najeźdźcy używali ich do celów militarnych, a opuszczając – ograbiali z czego tylko się dało, niszczyli lub po prostu wysadzali w powietrze. Nic dziwnego, że w większości opisów twierdz w przewodnikach turystycznych znajdujemy sformułowanie: „zniszczony w czasie wojny ze Szwedami”. W następnych dwóch stuleciach zamki, a raczej już ich ruiny, często traktowane były przez okolicznych mieszkańców jako źródło darmowego budulca. Cudem uniknęły zagłady mury zamkowe w Szydłowie, gdy w początkach XIX wieku wystawiono je na licytację, oczywiście do rozbiórki na materiał budowlany.

Dziś nasze zamki stanowią atrakcję turystyczną. Część z nich jest świetnie udostępniona dla zwiedzających – jak np. w Chęcinach czy Krzyżtoporze. W kilku przypadkach są to niewielkie już ruiny, fragmenty murów niekiedy trudno dostrzegalne w gęstwinie lasu. Tam też jednak warto się wybrać, by przeżyć Przygodę z Historią. Zapraszam na krótki spacer po wybranych zamkach naszego regionu, tych znanych oraz mniej znanych.

Sztandarowym przykładem jest oczywiście zamek w Chęcinach. Monumentalna budowla, z daleka widoczna, dominuje nad krajobrazem okolicy. Adolf Dygasiński pisał ponad sto lat temu: „Podróżnik z daleka już spostrzeża trzy baszty zamku chęcińskiego, wyraźnie odrysowane na błękitie nieba i długo potem narzucające się oku. Zamek resztkami sterczy na potężnej marmurowej opoce...”. Wzniesiony na przełomie XIII i XIV stulecia, później rozbudowany, zamek królewski był siedzibą monarchów i świadkiem wielu historycznych wydarzeń. Stąd ponoć królowa Bona wywoziła swoje skarby na 24 wozach ciągniętych przez 140 koni...

Pośród mokradeł „nad rozkosznymi brzegami rzeki Nidy, po prawej jej stronie, niemal naprzeciwko miasta Sobkowa” wzniesiono zamek w Mokrsku Górnym. Jego fundatorem w II połowie XIV stulecia był, jak się przypuszcza, biskup krakowski Florian z Mokrska. Ród Mokrskich miał tu swą



Szydłów

siedzibę do początków XVI wieku. Zamek był rozbudowywany, ale na przełomie XVIII i XIX wieku przestano go zamieszkiwać. Popadał w ruinę i dla sąsiadów stał się łatwym źródłem budulca. Do dziś z dawnego zamczyska zachowały się spore fragmenty zewnętrznych murów i pozostałość trzykondygnacyjnego budynku mieszkalnego, z renesansową kamieniarką widoczną przy niektórych oknach. Gdy byłem tam ostatnio przywitały mnie bociany, które uwiły sobie gniazdo na szczycie murów.

Zamek w Szydłowie zbudował król Kazimierz Wielki. Otoczył przy tym miasto murami obronnymi, z których duża część świetnie się zachowała. Te średniowieczne fortyfikacje stanowią prawdziwy fenomen. Stąd często Szydłów określany jest jako „polskie Carcassonne”. Do miasta wiodły trzy bramy: Opatowska, Wodna i Krakowska – dziś możemy podziwiać tylko ostatnią z nich. Dawna królewska rezydencja przez wieki była wielokrotnie przebudowywana, niszczona kolejnymi pożarami i dewastowana podczas wojen szwedzkich. Szydłów jest obowiązkowym miejscem na trasie wycieczek każdego miłośnika średniowiecznych zabytków.

Międzygórz znajduje się pomiędzy Sandomierzem a Opatowem, na prawym brzegu Opatówki vel Łukawki. „Resztki zamczyska dotąd stoją na wzgórzu. Miejscowość ta była w la-



Mokro Górne

sach z trzech stron otoczona górami, z czwartej nieprzebytymi sapami i moczarami” – zanotował przed stuleciem ks. Jan Wiśniewski. Dziś nadal dotarcie do ruin zamku nie jest łatwe, do tego zachowały się jedynie pozostałości murów. Położone na wyniosłym cyplu zalesionej góry wyglądają niezwykle malowniczo. Aby je odnaleźć, trzeba zjechać z głównej drogi i przejechać nieco bocznymi drogami. Fundatorem zamku przypuszczalnie był w drugiej połowie XIV



Rembów

wieku król Kazimierz Wielki. Nie wyklucza się jednakże wcześniejszego pochodzenia obronnej warowni strzegącej szlaku handlowego, którego trasa wiodła doliną Opatówki. Pozostałości dawnej fortecy w Tudorowie, położonym niedaleko Opatowa, stoją na skalnym cyplu wzgórza i już z daleka są doskonale widoczne. Do dziś zachowała się prawie 20-metrowa prostokątna wieża. Zamek zbudowano przypuszczalnie w połowie XIV wieku z inicjatywy rycerza Pelki herbu Janina. Zamkowe założenie stanowiła wspomniana kamienna wieża, mająca charakter zarówno mieszkalny, jak i obronny, otoczona wałami i fosą z mostem zwodzonym. W XVI wieku wieża, na skutek przebudowy, utraciła walory obronne. Zamek zmieniał właścicieli, podupadał stopniowo, został ostatecznie opuszczony w XVII stuleciu. Obecnie jego relikty są architektonicznym przykładem dawnej rycerskiej warowni.

Zamek w Bodzentynie wzniosł w XIV wieku biskup Florian z Mokrskiej, otaczając przy tym miasto murami obronnymi. Zamek musiał być wygodny i duży, skoro król Władysław Jagiełło, udając się w roku 1410 na Krzyżaków, gościł tu z całym dworem przez dwa dni. Z kolei biskup Jan Konarski „przebudował zamek tutejszy, nadając mu wdzięczne cechy Odrodzenia, które wówczas kwitło na krakowskim dworze”, jak pisał Aleksander Janowski. Ostatnie lata wspaniałości tej rezydencji przypadają na XVIII stulecie. Obecnie mury zamkowe zabezpieczono, tworząc z nich malowniczą „trwałą ruinę”.



Ossolin



Tudorów

Zamek obok miejscowości Rembów, położonej niedaleko Rakowa, powstał na początku XIV stulecia. Zbudowano go z miejscowego piaskowca, a warownia ta znana była niegdyś pod nazwą Szumsko. Fundatorem był ród Odrowążów, ale niebawem zamczysko przeszło w ręce Kurozwękich. Właściciele nie cieszyli się zbyt długo swą siedzibą, bo – jak wskazują badania archeologiczne – zamek został dość prędko (przypuszczalnie przed 1435 r.) opuszczony, a potem rozebrany. Wędrowca czeka mała wspinaczka, na szczęście wejście ułatwiają prowizoryczne stopnie wydrążone w zboczu wzniesienia. Choć z dawnego zamczyska na szczycie pozostały do dziś jedynie niewielkie fragmenty murów, warto nieco się utrudzić, by zobaczyć to urokliwe miejsce.

Powstała w połowie XIV wieku dawna siedziba rodu Ossolińskich herbu Topór znajduje się w odległości około 20 km od Sandomierza. W miejscu istniejącego tu średniowiecznego kasztelu rodu Toporczyków Jerzy Ossoliński, wojewoda sandomierski i późniejszy kanclerz wielki koronny, wznosił w latach 1635-1636 późnorennesansową rezydencję. Zamek w Ossolinie posiadał cztery baszty, prowadziły do niego trzy bramy, zaś cztery skrzydła mieszkalne miały po trzy kondygnacje. Do dziś zachowało się z tego niewiele: jedynie kamienna arkada mostu, resztki bramy wjazdowej i nikielne fragmenty fundamentów. Zamczysko w czasach swej świetności było jednak imponującą budowlą, godną swego właściciela, uwielbiającego obnosić się swym bogactwem magnata.

Budowę potężnego pałacu Ossolińskich w Ujeździe rozpoczęto w 1627 r., a zakończono w roku 1644. Prowadził ją znany architekt i budowniczy Wawrzyniec Senes. Była to inwestycja na wielką skalę. O ogromie Krzyżtoporu świadczy to, że przed powstaniem Wersalu była to największa budowla pałacowa w Europie. Niestety, zamek dotrwał do naszych czasów w formie znacznych rozmiarów ruiny, z zachowanymi fragmentami murów i pozostałościami bastionów. Pierwszych zniszczeń dokonali Szwedzi w czasie potopu, a następnych konfederaci barscy, po których zamek pozostał niezamieszkały. Krzyżtopór został niedawno wpisany na listę Pomników Historii.

[JK]

Dwa lata z „Rodziną 500+”



Dwa lata z programem Rodzina 500+ w województwie „świętokrzyskim” to temat debaty w urzędzie wojewódzkim, której gospodarzem była wojewoda Agata Wojtysek. Podczas spotkania, z udziałem m.in. świętokrzyskich parlamentarzystów, samorządowców oraz rodzin korzystających z rządowego programu, podsumowano dotychczasowe funkcjonowanie „Rodziny 500+” w naszym regionie.

– Po dwóch latach od wprowadzenia programu możemy stwierdzić, że ubóstwo ekonomiczne polskich rodzin znacznie spadło. Częściej też rodzice decydują się na urodzenie kolejnych dzieci. Świadczą o tym nie tylko dane ogólnopolskie, również w naszym województwie obserwujemy wzrost liczby urodzeń. Inwestycja w dzieci to inwestycja w przyszłość – podkreśliła wojewoda Agata Wojtysek.

Do województwa świętokrzyskiego trafiło już z rządowego programu ponad 1,4 miliarda złotych. W naszym regionie uczestniczy w nim ponad 77 tysięcy rodzin. W całym kraju programem „Rodzina 500 plus” (według danych na koniec stycznia br.) zostało objętych blisko 3,7 mln dzieci do 18 lat, wychowujących się w ponad 2,4 mln rodzin. Od początku

funkcjonowania programu do rodzin trafiło już w ponad 40 mld zł. W styczniu 2018 r. do świadczeń uprawnionych było aż 53% dzieci w wieku do 18 roku życia. Jak podkreślono w raporcie przygotowanym przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, „Rodzina 500+” wpłynęła na wzrost bezpieczeństwa ekonomicznego polskich rodzin. Po wprowadzeniu programu można także zauważyć rosnący wzrost urodzeń rok do roku – o 12,9 tys. w 2016 r. i o 20,7 tys. w 2017 r.

Program „Rodzina 500+” ma na celu zmniejszenie finansowych obciążeń rodzin, związanych z wychowywaniem dzieci, a jednocześnie zachęcenie rodzin do podejmowania decyzji o posiadaniu większej liczby dzieci. Rządowy program to systemowe wsparcie polskich rodzin. Istotą programu jest objęcie świadczeniem wychowawczym możliwie szerokiego kręgu osób posiadających na swoim utrzymaniu dzieci. W ramach programu można otrzymać świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł miesięcznie. Przysługuje ono na drugie i kolejne dziecko do ukończenia przez nie 18 roku życia, niezależnie od dochodu rodziny. Świadczenie wychowawcze jest przyznawane również na pierwsze dziecko w rodzinie (rozumiane jako jedyne lub najstarsze dziecko w rodzinie, w wieku do ukończenia 18 roku życia), o ile przeciętny miesięczny dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 800 zł netto lub 1200 zł netto w przypadku wychowywania w rodzinie dziecka niepełnosprawnego.



Promesy od ministra

Promesy na ponad 36 milionów zł wręczył w Kielcach Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachim Brudziński przedstawicielom świętokrzyskich samorządów. W spotkaniu w urzędzie wojewódzkim uczestniczyli wojewoda Agata Wojtyszek, wicewojewoda Andrzej Bętkowski oraz parlamentarzyści.

Środki rządowe są przeznaczone na realizację zadań związanych z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych. Ministerstwo przyznało fundusze 43 jednostkom samorządu terytorialnego: 15.921.000 zł otrzymały powiaty, do gmin trafi zaś 20.116.000 zł. Wykonanych zostanie 136 zadań związanych z przebudową lub remontem 108 km dróg gminnych i powiatowych. Odbudowane zostaną również 3 mosty.

Podczas wizyty w województwie minister Joachim Brudziński spotkał się także z kadrą dowódczą świętokrzyskiej policji oraz straży pożarnej na wspólnej odprawie. Tematyką rozmów było bezpieczeństwo, które dla rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest jednym z priorytetów. W odprawie wzię-



li udział zastępcy Komendanta Głównego Policji nadinsp. Helena Michalak oraz zastępcy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Marek Jasiński. Szef resortu odwiedził również powstającą strażnicę Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Chmielniku. Inwestycja została dofinansowana ze środków Programu Modernizacji Służb Mundurowych.

Rządowe środki na infrastrukturę

Wojewoda Agata Wojtyszek podpisała osiemnaście umów z samorządowcami w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019. Łączna kwota rządowego wsparcia, jaka trafi do gmin i powiatów naszego województwa, to blisko 11 mln zł.



Wysokość dofinansowania jednego zadania to maksymalnie 3 mln zł. Środki z budżetu państwa po równo rozdysponowane zostaną pomiędzy drogi powiatowe i gminne. – Drogi są

jednym z najważniejszych elementów decydujących o bezpieczeństwie mieszkańców, więc po środki na ich modernizację samorządowcy chętnie sięgają. Jeżeli rząd ma możliwość dofinansowania i są programy kierowane do samorządów, zawsze mamy dużo wniosków – bo temu właśnie ma to służyć. Remont drogi pozwala na poprawę bezpieczeństwa, a także sprzyja inwestycjom. Przedsiębiorcy chętniej zakładają swe firmy tam, gdzie komunikacja jest dobra – mówiła wojewoda. Ze środków rządowego programu skorzystają powiaty: starachowski, pińczowski, buski, konecki, jędrzejowski oraz gminy: Starachowice, Sadowie, Wąchock, Bodzentyn, Solec-Zdrój, Wojciechowice, Górno, Baćkowice oraz Smyków. Łączna długość odcinków dróg gminnych i powiatowych, które zostaną zmodernizowane w ramach podpisanych umów wynosi blisko 25 km.

Rządowe dofinansowanie z pewnością ułatwi gminom i powiatom realizację priorytetowych inwestycji drogowych. Jak mówi Dariusz Skiba, burmistrz Miasta i Gminy Bodzentyn: – *Pozyskane fundusze znacznie pomogą nam w realizacji modernizacji drogi, która upłynni ruch turystyczny pomiędzy dwoma bardzo istotnymi dla regionu atrakcjami – zbiornikiem wodnym w Wilkowie a Parkiem Miniatur i Rozrywki w Krajnie.*

O potencjale obrony terytorialnej

Konferencję „Formowanie Wojsk Obrony Terytorialnej na terenie województwa świętokrzyskiego” otworzyła w urzędzie wojewódzkim wojewoda Agata Wojtyszek. Podczas spotkania – z udziałem świętokrzyskich parlamentarzystów, samorządowców, kadry dowódczej WOT oraz 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej – omówiono m.in. zadania, strukturę i potencjał Wojsk Obrony Terytorialnej, a także rolę samorządów lokalnych w tworzeniu pododdziałów WOT.

– Proces formowania 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej zamierzamy przygotować jak najlepiej. Wojska Obrony Terytorialnej w czasach pokoju służą społeczeństwu, gdy zdarzają się katastrofy czy klęski żywiołowe. Dla regionu jest to bardzo ważny rodzaj sił zbrojnych, bo to ci żołnierze będą wspierali nas w tych trudnych sytuacjach, z którymi mamy często do czynienia – mówiła wojewoda podczas konferencji prasowej.

– Zakładamy, że w regionie powstaną trzy bataliony. Dziś możemy mówić o realizacji planu co do 101. batalionu lekkiej piechoty. Będą mogli do niego wstępować kandydaci z całego województwa. Zgodnie z planem dowództwa WOT, do końca 2020 roku proces formowania brygady powinien zostać zakończony – podkreślił płk Artur Barański, dowódca 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej.



Wojska Obrony Terytorialnej są piątym rodzajem Sił Zbrojnych RP. Ich misją jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. Tworzona w naszym regionie brygada ma liczyć 2,5 tys. żołnierzy. W WOT służbę będą pełnić żołnierze zawodowi oraz żołnierze pełniący nowy rodzaj czynnej służby wojskowej, tj. Terytorialną Służbę Wojskową. Bliższe informacje – na stronie MON oraz na stronie www.terytorialsi.wp.mil.pl.

Nowe kluby dla seniorów

Porozumienia w ramach rządowego Programu Senior+ podpisała wojewoda Agata Wojtyszek z przedstawicielami świętokrzyskich samorządów. Gminy otrzymają ponad 1,9 mln zł na utworzenie nowych i utrzymanie dotychczas istniejących placówek Senior+.

– Bardzo się cieszę, że zainteresowanie gmin tworzeniem domów i klubów seniora zwiększa się. Nasza akcja informacyjna dotycząca programu, jak również pokazywanie dobrych praktyk, przyniosły świetne efekty. Jesteśmy w grupie województw, które zyskały naprawdę dużo. Dzięki

temu powstaną wiele kolejnych miejsc w placówkach – mówiła wojewoda.

Do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło 29 ofert na realizację programu w roku 2018, z czego 23 przekazano do Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. Otrzymały one dofinansowanie w wysokości odpowiadającej zgłoszonemu zapotrzebowaniu. Wsparcie dla regionu świętokrzyskiego wyniosło w sumie ponad 1,9 mln zł. Składa się na to dofinansowanie działalności istniejących już placówek (ponad 713 tys. zł) i tworzenie nowych (prawie 1 mln 220 tys. zł).

W tym roku 11 nowych placówek powstanie w gminach: Bejsce, Bodzechów, Czarnocin, Kielce, Mirzec, Ożarów (dwie: dom i klub), Piekoszów, Słupia Jędrzejowska, Skarżysko-Kamienna, Starachowice. Ponadto dofinansowanie na koszty utrzymania otrzymało 12 placówek utworzonych w latach 2015-2017: w powiecie opatowskim oraz w gminach: Bieliny, Gnojno, Kazimierza Wielka, Kunów, Łągów, Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko-Kamienna, Starachowice, Słupia Konecka, Włoszczowa, Zawichost. Środki z programu pozwolą w tym roku na stworzenie kolejnych 240 miejsc w dziennych placówkach Senior+ w naszym województwie.

W spotkaniu w urzędzie wojewódzki wzięli udział świętokrzyscy parlamentarzyści. Uświetnił je swym efektownym występem zespół „Wincentowianie” z gminy Piekoszów.



Nowy system: z 997 na 112

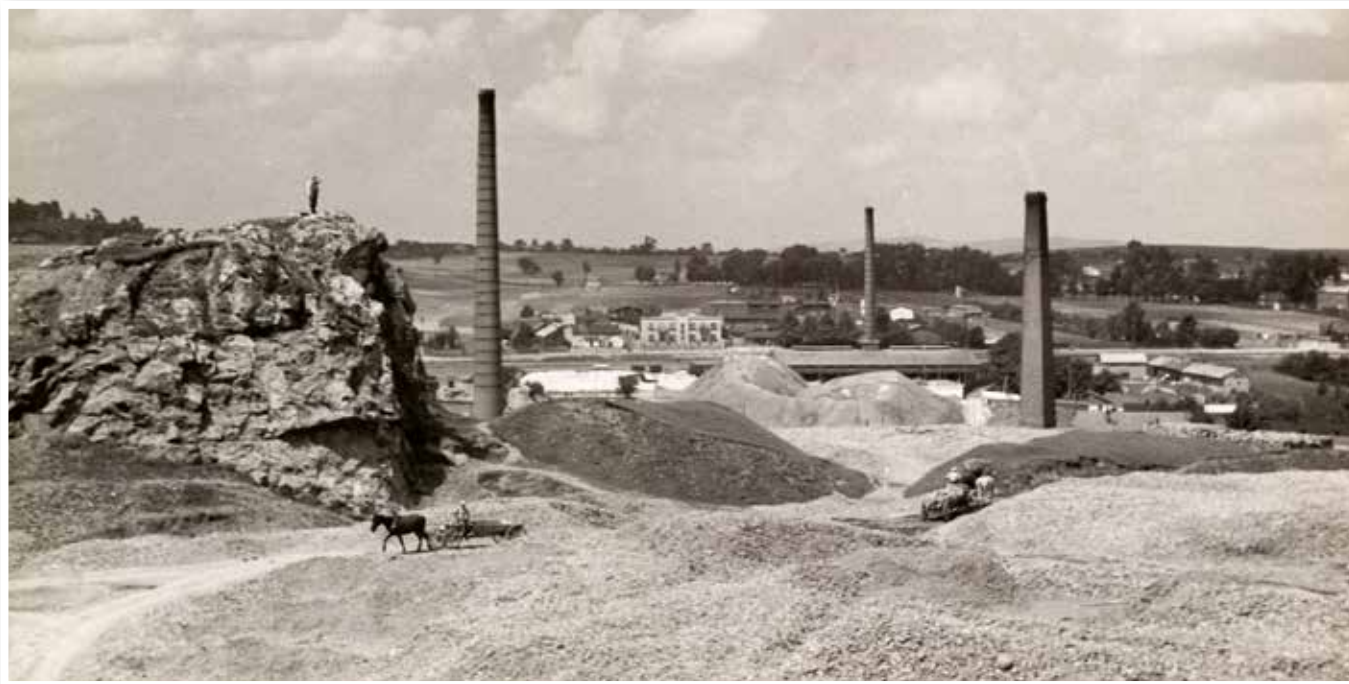
Od 23 kwietnia na terenie województwa świętokrzyskiego wprowadzany jest system, którego zadaniem jest przekierowywanie numeru alarmowego 997 bezpośrednio do Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Kielcach. O szczegółach poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek. Przejęcie obsługi zgłoszeń z numeru 997 przez operatorów CPR spowoduje obciążenie dyspozytorów służb ratunkowych. Dyspozytorzy z Policji będą otrzymywali z CPR tylko te zgłoszenia alarmowe, w których zagrożone jest życie, zdrowie, mienie, bezpieczeństwo lub porządek publiczny. Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji pilotażowy program przekierowywania numeru 997 na numer 112 w ubiegłym roku wprowadzony został w województwie śląskim. Ministerstwo podjęło decyzję o rozszerzeniu działalności systemu i przyłączeniu dwóch kolejnych województw: świętokrzyskiego i opolskiego. Zdaniem wojewody Agaty Wojtyszek, system niesie za sobą wiele nowoczesnych rozwiązań i korzyści. Przede wszyst-



kim działa na ciągły wzrost poziomu bezpieczeństwa w naszym województwie. – Po wybraniu numeru 997 telefon będzie odbierał operator z Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Mam nadzieję, że tak jak to było na Śląsku, również u nas ten system przyniesie oczekiwane rezultaty. System cechuje się niezawodnością, posiada zintegrowany system pozwalający na powiadomienie wszystkich niezbędnych służb w jednym czasie – podkreśla wojewoda. Dużym ułatwieniem i zaletą systemu jest współpraca kieleckiego CPR z CPR w Opolu. – Ma to miejsce

w dwóch sytuacjach: kiedy trwają u nas prace serwisowe lub jeżeli ruch alarmowy jest na tyle duży, że nasi operatorzy potrzebują wsparcia – informuje Tomasz Chojecki, kierownik kieleckiego centrum. Nowy system segregować będzie ponadto połączenia, które są bezzasadne i zaburzają prawidłowe funkcjonowanie Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

Zatrzymane w kadrze



Kamieniołomy na podkieleckiej Kadzielni, rok 1936. Dziś jest to znany i chętnie odwiedzany rezerwat przyrody nieożywionej. Skalę wapienną wydobywano tu od XVIII stulecia - pierwszy wapiennik powstał ok. 1770 r. Sto lat później stały tu już trzy piece do wypalania wapna. Zakłady z czasem rozbudowywały się. Pozyskiwaną skalę wykorzystywano

m.in. do produkcji nawozów, jako topnik dla przemysłu hutniczego, a także jako kamień budowlany. Eksploatację kamieniołomu zakończono w 1962 r., a Kadzielnia już od XIX w. była dla kielczan celem podmiejskich wycieczek. Fotografia Henryka Poddębskiego ze zbiorów Cyfrowej Biblioteki Narodowej Polona.

[JK]

Ludzie naszego regionu

Urszula Dembińska

Starościna wolbromska, właścicielka dóbr położonych w ówczesnych województwach sandomierskim i krakowskim, którymi znakomicie zarządzała. Patriotka wspomagająca czyn niepodległościowy, orędowniczka Konstytucji 3 Maja.

Urszula z Morsztynów herbu Leliwa urodziła się w nadnidziańskich Czarakowach w roku 1746.

W 1762 r. wyszła za mąż za starostę wolbromskiego Franciszka Dembińskiego, wnosząc do tego związku niezły posąg w dobrach ziemskich i klejnotach rodowych. Gdy po 14 latach owdowiała, stała się właścicielką olbrzymich posiadłości – została panią w Szczekocinach, Przysusze, Rusinowie, Sędziszowie. Powiększyła je jeszcze o dobra Nieświń,

Nieznamierowice i Studzianna. Przejęła także w dzierżawę włości od swego krewnego Jana Morsztyna. Całym tym majątkiem, przynoszącym ogromne dochody, zarządzała z wielkim talentem przez prawie pół wieku. Jak podkreśla Agnieszka Zarychta-Wójcicka, „doskonała kondycja majątków oraz gospodarność i zapobiegliwość ich właścicielki powodowały, że w końcu XVIII w. Urszula Dembińska należała do niewielkiej grupy przedstawicieli magnaterii i zamożnej szlachty powiatu radomskiego”. Z rocznym dochodem 42 tys. złp Dembińska stała na czele tego grona. Same dobra przysuskie przynosiły pani staroście aż 13 tys. złp. Najbardziej dochodowym był właśnie klucz przysuski. Pod Przysuchą zbudowano wielki piec do wytopu żelaza (dostarczał więcej surowca niż piec hutniczy w Samsonowie), powstały drutarnia, szabelnia, rurarnia, papiernia i młyny (o dawnych czasach świadczą dziś nazwy okolicznych wsi). Wielkie piece Dembińskich były także w Korytkowie i Baczynie niedaleko Gowarczowa.

Lato Urszula Dembińska spędzała w swym okazałym pałacu w Szczekocinach, jesienią przebywała głównie w Rusinowie, zimą zaś mieszkała we własnej kamienicy w Krakowie. Gościła szereg znanych postaci z kręgów dworskich, kościelnych i artystycznych. Finansowała budowę lub restaurację kościołów – w Przysusze, Sędziszowie, Szczekocinach, Dłużcu. Czynnie uczestniczyła w życiu politycznym Małopolski. W czasie Sejmu Czteroletniego współpracowała z obozem patriotycznym. Była przeciwniczką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego za jego uległość politykę wobec Rosji. O pozycji Dembińskiej świadczy fakt, że monarcha, chcąc ją sobie zjednać, złożył wizytę w Szczekocinach w 1787 r. Podczas insurekcji kościuszkowskiej starościna przekazała „na potrzeby narodowe” proch, broń oraz konie. Urszula z Morsztynów Dembińska zmarła w 1825 r., została pochowana w rodzinnym grobowcu w Szczekocinach. *Wykorzystano m.in. „Świętokrzyski słownik biograficzny” T. 1 (Kielce 2002).*

Fot. Wikipedia



Poznaj świętokrzyskie zakątki

Na cysterskim szlaku

Odziani w białe habity z czarnym szkaplerzem mniisi, żyjący zgodnie z regułą świętego Benedykta, przybyli do Polski w XII wieku. Wówczas też powstały pierwsze cysterskie klasztory i kościoły. W naszym województwie mamy trzy takie perły dawnej architektury cysterskiej, których absolutnie nie wolno pominąć w trakcie wycieczek po regionie. To Wąchock, Jędrzejów oraz Koprzywnica.

W trzeciej z wymienionych miejscowości znajduje się dawny kościół klasztorny, obecny kościół parafialny pw. św. Floriana w Koprzywnicy. Cystersi przybyli w 1185 roku z Morimond do Koprzywnicy staraniem komesa Mikołaja Bogorii ze Skotnik. W 1207 r. kościół i klasztor zostały konsekrowane przez biskupa krakowskiego Pełkę. Kościół został przebudowany w XVIII stuleciu, ale we wnętrzu świątyni można podziwiać dawny cysterski układ wnętrza oraz imponujące elementy romańskiej architektury, m.in. filary i półkolumny zdobione ornamentami geometrycznymi i roślinnymi oraz zworniki sklepienia z dekoracją plecionkową. We wschodnim skrzydle dawnego klasztoru zachował się wspaniały trzynastowieczny kapitułarz z kamiennym sklepieniem krzyżowo-żebrowym wspartym na dwóch kolumnach. To niezwykle klimatyczne, mistyczne wnętrze. Trzeba je po prostu zobaczyć. [JK]



Rubryki sprzed lat

Kwietniowe zapiski

„Prawdziwą warszawską rewię w Kielcach” zapowiadała „Gazeta Kielecka” 16 kwietnia 1931 r. „W niedzielę dnia 19-go bm. w Teatrze Polskim gościnnie wystąpią jeden raz warszawscy artyści Teatru „Morskie Oko”, na czele z Eugeniuszem Bodo, bohaterem scenicznym i filmowym, znanym z filmów „Wiatr od morza” i innych. Resztę zespołu stanowią: tancerka Irena Topolnicka, wodewilistka Duranowska, monologista Belski i baletmistrz Ostrowski. Tak pierwszorzędný zespół lekkiej i wesołej a nade wszystko smacznej muzy, daje gwarancję miłego spędzenia wieczoru w teatrze” – czytamy. Nieco później zamieszczono notatkę z wrażeniami z rewii: „Niedzielny wieczór w teatrze dowiódł niezbicie, że bądź co bądź lekki rewiowy repertuar wesołej muzy, trącący myszką, może się podobać nawet najwybredniejszej i najwytworniejszej publiczności, jeżeli tylko jest smacznie i artystycznie wykonany. A ponieważ artyści tej miary pokładanych w nich nadziei nigdy nie zawiodą, przeto wszystko odbyło się według zapowiedzi, uczynionej na początku wieczoru przez Bodo, to jest ci, którzy byli w teatrze, wyszli z niego bardzo zadowoleni, a ci, co nie byli, niech tego żałują”.

Opostępie prac przy budowie Pomnika Legionów w Kielcach informował miesięcznik „Radostowa” w 1938 r. „Jan Raszka wykończył już i oddał do gipsowego odlewu dwie prawoskrzydłowe postacie swej Czwórki, a niedługo będzie gotów także i z pozostałymi. Czwórka ustawiona zostanie na granitowym cokole na razie jako odlew gipsowy, prowizorycznie tylko zapatynowany na metalowo. Ostateczny, identyczny w formie odlew brązowy będzie ustawiony w parę miesięcy później, ponieważ w terminie do 6 VIII nie da się go wykonać” – czytamy. „Na ukończeniu są również prace nad sanktuarium Marszałka Piłsudskiego w zamku, gdzie wszystkie zasadnicze roboty zostały już zakończone. W razie zgody ze strony Naczelnego Wodza, odsłonięcie pomnika byłoby połączone ze zjazdem legionistów w Kielcach. Sprawa ta wkrótce się zadecyduje”. Pomnik Czynu Legionowego został odsłonięty jednak nie w sierpniu, a w październiku 1938 r. Uroczystość, z udziałem m.in. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, ministra Juliusza Ulrycha i wojewody kieleckiego Władysława Dziadosza, połączona została z otwarciem sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w dawnym pałacu biskupów.

„W kieleckim Klubie MPiK nastąpiło otwarcie wystawy 27 prac Moniki Żeromskiej” – czytamy w „Echu Dnia” z 9 kwietnia 1976 r. „Córka autora „Popiołów” rozpoczęła studia artystyczne w Genewie. Później szkolila swoje umiejętności w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych u Władysława Skoczylasa i Tadeusza Pruszyńskiego. Jej dorobek stanowią dziś głównie prace olejne, grafika oraz sce-

nografia do dzieł scenicznych i dramatycznych opracowań utworów ojca. Prace pani Moniki były już przed 20 laty prezentowane kieleckiej publiczności. Pamiętamy je także z galerii malarstwa Muzeum Narodowego w Kielcach. Obecna wystawa jest plonem 2-letnich starań artystycznych Żeromskiej i nosi tytuł „Lato 1974 - Lato 1975”. – Byłam zawsze zachwycona pięknem natury – mówi w rozmowie z dziennikarzem Monika Żeromska. – Może dlatego nie pociągają mnie formy abstrakcyjne. Otwarcie wystawy było wydarzeniem, które wzbudziło duże zainteresowanie publiczności. Podkreśleniem rodzinnych związków artystki z naszym regionem było przyznanie jej odznaki „Za zasługi dla Kielecczyny”.



Odsłonięcie Pomnika Legionów
(fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Jubileusz stulecia obchodził w 1979 r. Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. O programie obchodów pisało „Słowo Ludu” z 21 kwietnia: „Począwszy od dziś, przez cały tydzień odbędzie się w mieście i województwie wiele różnorodnych imprez, podczas których aktorzy, miłośnicy Melpomeny, przedstawiciele środowisk kulturalnych, a także społeczeństwo uczczą ten chlubny jubileusz kieleckiej sceny. Dziś uroczystości związane z obchodami 100. rocznicy zostaną zainaugurowane złożeniem kwiatów pod pomnikiem Stefana Żeromskiego. Wieczorem w teatrze odbędzie się spektakl „Kram z piosenkami” L. Schillera. W niedzielę przewidziano m.in. podpisanie porozumienia między Państwową Wyższą Szkołą Teatralną im. L. Solskiego w Krakowie a Teatrem im. S. Żeromskie-

go. W poniedziałek na koncercie Jubileuszowym wystąpią w Kielcach aktorzy scen polskich. W następnych dniach na kieleckiej scenie zaprezentują się aktorzy z teatrów Adekwatnego i Polskiego z Warszawy, Dramatycznego z Baia Mare w Rumunii. Ponadto przewidziano spotkania dyskusyjne, zwiedzanie budowy nowego teatru”. [JK]



Gmach obecnego Teatru im. S. Żeromskiego na fotografii z 1885 r. (fot. Polona).

Przepisy kulinarne



Szkockie jaja

Cztery jajka ugotować na twardo i obrać ze skorupki. 30 dag mielonego mięsa wieprzowego wyrobić na masę, dodając jedno surowe jajko, łyżkę mąki, sól i pieprz do smaku, a także drobno posiekaną i przysmażoną cebulę lub posiekaną zieloną pietruszkę. Mięso podzielić na cztery porcje, w każdej zrobić dołek, położyć w nim jajko i dookoła oblepić mięsem starając się, aby warstwa mięsa była jednakowej grubości. Obtoczyć w mące i smażyć na rozgrzanym tłuszczu ze wszystkich stron. Podać przekrojone na półowki na liściach zielonej sałaty skropionej oliwą i cytryną. Do tego – purée ziemniaczane.

Polędwica po jędrzejowsku

Polędwicę wołową w całości, po oczyszczeniu z błon i wyżyłowaniu, natrzeć solą, pieprzem, sproszkowaną papryką i, co ważne, estragonem. Niech poleży. Pokroić polędwicę na porcje (w poprzek włókien na kawałki grubości co najmniej 5 cm). Te kawałki krótko obsmażyć ze wszystkich stron na mocno rozgrzanej patelni z tłuszczem. Wcześniej, przed obsmażeniem polędwicy, przygotować sos: przesmażyć na tłuszczu drobno pokrojoną cebulę, dodać koncentrat pomidorowy, kilka łyżek rosołu, paprykę, pieprz i sól do smaku, a w końcu śmietanę. Sos powinien być dość zawieszisty (można podprawić nieco mąką) i pikantny. Połączyć nim przed podaniem polędwicę, która ma być w środku lekko różowa. Do tego – całe ziemniaki.

Cebulak

1,5 kg cebuli obrać i pokroić, a następnie wrzucić na rozgrzaną na patelni oliwę. Dusić na dość mocnym ogniu cały czas mieszając. Po 10 minutach powinna być miękka. Wtedy odstawić z ognia i niech

odparuje. Dodać kminek, sól i pieprz. Utrzeć na tarce 20 dag żółtego ostrego sera. Dać go do miseczki, a następnie dodać pół szklanki śmietany, 6 roztrzepanych jajek, dosypać łyżeczkę słodkiej papryki, pieprz i dodać trochę keczupu.

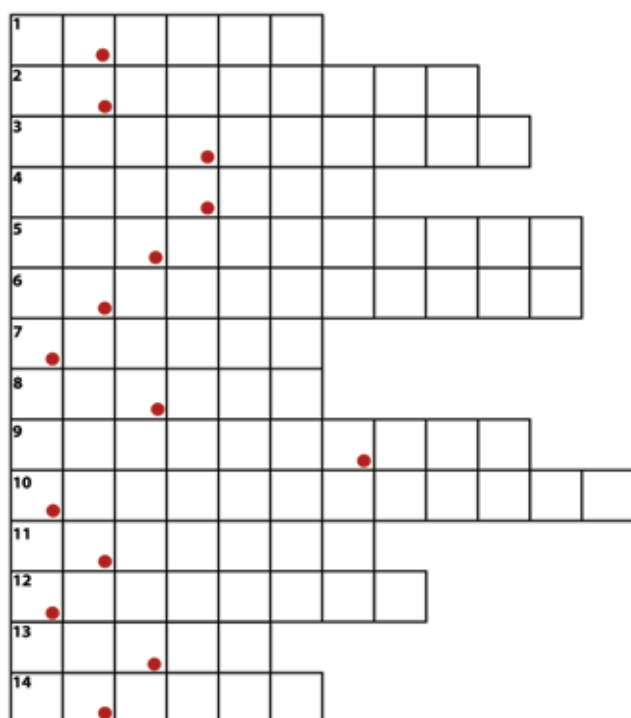
Wszystko razem wymieszać. Cebulę przełożyć z patelni do płaskiej formy do zapiekania, a następnie zalać przygotowaną masą jajeczną z przyprawami. Wstawić do piekarnika na ok. 20-30 minut (temp. 220 stopni). Podobną zapiekankę można przygotować z gotowanym makaronem i kiełbasą krojoną w paski. Wtedy oczywiście proporcjonalnie mniej cebuli – staje się ona dodatkiem, a nie podstawą zapiekanki.

Kulinarne smaczki zaczerpnęliśmy z niezapomnianej rubryki red. Jana Kalkowskiego „Jedno danie” z archiwalnych numerów „Przekroju” (przebieg na naszą rodzimą polędwicę po jędrzejowsku przysłała redakcji „Przekroju” w 1968 r. szefowa kuchni restauracji „Albatros” w Jędrzejowie).

Na koniec: specjał pomidorowo-ogórkowy

Nieco ponad cztery dekady temu do redakcji „Przekroju” przysłał z pewnej wytwórni owocowo-warzywnej list z załącznikiem w postaci puszek zawierających sok pomidorowy z dodatkiem soku z kiszonych ogórków. Ta nadzwyczaj udana – zdaniem redaktora Kalkowskiego – kompozycja była bardzo smaczna, zdrowa i orzeźwiająca. Producent oferował przygotowanie słusznej ilości napoju. Niestety, ówczesni handlowi decydenci z oferty nie skorzystali. Spróbowałbyśmy zrobić ów specjał sami i osąd redaktora w pełni potwierdzamy: to jest znakomite! Proporcje można oczywiście stosować wedle uznania, w zależności od esencjonalności soku ogórkowego. Świetne jest połączenie dwóch części pomidorowych z jedną częścią ogórkową. Koniecznie schłodzone.

Hasło miesiąca



Poziomo od góry:

- Według legendy, zamieniony w kamień co rok porusza się o ziarno piasku w stronę świętokrzyskiego klasztoru.
- Kielecki rezerwat przyrody, którego patronem jest Zbigniew Rubinowski.
- Namalował „Portret dziewczynki w czerwonej sukience”, obraz jest w zbiorach kieleckiego Muzeum Narodowego.
- Jacek – święty, który wg legendy posadził lipy przy dominikańskim kościele w Sandomierzu.
- Pochodzący z Końskich magnat, jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja.
- „Polskie ...” – tak nazywany jest Szydłów ze względu na swe zabytki, a szczególnie mury.
- Wybitna śpiewaczka, zwana przez melomanów „buskiem słowikiem”.
- Salve ... - wzgórze w Sandomierzu.
- Między Buskiem a Stopnicą, tam odkryto wczesnośredniowieczne grodzisko.
- Niedaleko Końskich, z dworem obronnym i ośrodkiem doradztwa rolniczego.
- Ludomir, patron zespołu szkół muzycznych w Kielcach.
- Nasz król, w 1331 r. zwołał w Chęcinach zjazd ziem polskich.
- W Górach Świętokrzyskich, stacjonowały tu oddziały Langiewicza oraz „Ponurego”.
- Biskup krakowski, zbudował w Kielcach pałac.

Z liter na oznaczonych polach odczytamy hasło, związane oczywiście z naszym regionem. Wśród prawidłowych odpowiedzi przesłanych do 21 maja 2018 r. (z dopiskiem „Hasło miesiąca”) na adres poczty elektronicznej sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl rozstrzygamy nagrodę. Hasło z poprzedniego numeru to: „Droga Królewska”. Nagrodę otrzymuje Ewa Potyrańska (prosimy o kontakt z redakcją).